

O NABOŻEŃSTWIE CHRZEŚCIJAŃSKIM

Herbert M. Carson

12. ALLELUJA!

Swego rodzaju niedoskonałość przekładów angielskich Pisma Świętego sprawiła, że słowo „Alleluja” ukazuje się o wiele częściej w Psalmach, niż mogłoby się pojawić w czasie ich publicznego odczytywania. Tłumacze zastosowali inną metodę przy tłumaczeniu Psalmów niż przy dokonywaniu przekładu księgi Apokalipsy. W Psalmach przełożyli słowo „Alleluja” na „Chwała Panu”, a w Apokalipsie posłużyli się oryginalnym słowem hebrajskim.

W przypadku czterokrotnego pojawienia się słowa w Księdze Apokalipsy (rozdz. 19) po prostu dokonali transpozycji greckiego słowa na angielskie litery podając słowo „Hallelujah”. W tym ostatnim przypadku posłużyli się sposobem stosowanym przez tłumaczy Starego Testamentu na język grecki, czyli tzw. Septuaginty, którzy dokonali transliteracji słowa hebrajskiego na grecki otrzymując formę „Allelouia”, które to stosował apostoł Jan w swojej pieśni chwały w Apokalipsie (19 rozdz.).

Jakkolwiek zupełnie prawidłowe było przełożenie słowa w Psalmach, to trzeba powiedzieć, że zaćmiło to nieco różnicę między „Alleluja”, a frazą zwykle przekładaną w ten sam sposób. Różnica polega na tym, że w przypadku słowa „Alleluja” jest to krótsza wersja boskiego imienia, jakie jest używane i zostało zastosowane przez tzw. Wersję Autoryzowaną na określenie imienia Jahwe (Ps 68,5).

W innych przypadkach jest to pełne imię Pana. W obu natomiast przypadkach wspólnym źródłem jest czasownik „hallal”, który znaczy „oddać chwałę”. Różnica sugeruje, że określenie „Alleluja” było w gruncie rzeczy szczególnym okrzykiem lub wybuchem chwały, co następowało w czasie nabożeństwa.

Słowo ukazuje się 24 w Psalmach, jako wezwanie do oddania chwały. Czasami pojawia się na końcu psalmu (Ps 104; 105; 115; 116 i 117), czasem na początku (111; 112), a czasem i na początku, i na końcu (106; 113; 135; 146-150). W jednym miejscu tylko ono okazuje się w psalmie (135,3), ale w przypadku tym można je zobaczyć jako ponowne podjęcie, po krótkim wprowadzeniu, wstępnego „Alleluja” w tym samym psalmie.

To zróżnicowanie sugeruje, że słowo było użyte jako wstępne wezwanie do oddania chwały, ale także jako kulminacja chwały już oddanej. To drugie jest szczególnie zauważalne w Psalmie 106,48 gdzie dołączone zostaje „Amen” do podwójnej odpowiedzi wyrażającej chwałę, co z kolei następuje po wyszczególnieniu łaskawych i potężnych czynów Boga, jakie dokonał dla swego ludu. To połączenie „Amen” i „Alleluja” występuje także w księdze Nehemiasza 5,13, gdzie „...całe zgromadzenie odpowiedziało: Niech się tak stanie (Amen)! I chwalili Pana”. Tego samego rodzaju podwójna odpowiedź pojawia się w Apokalipsie (19,4), gdzie końcowe „Alleluja” poprzedzone jest słowem „Amen”.

Niezależnie od tego, czy słyszy się to jako wezwanie zgromadzenia do oddania chwały Bogu, czy też jako radosną odpowiedź tych, którzy nie posiadają się z radości z powodu łaski i miłosierdzia Bożego, słowo „alleluja” koncentruje umysł, serce i głos na Osobie samego Boga. On staje się nie tylko obiektem naszej chwały, ale jest także powodem do oddawania Mu jej. Nie tylko chwalimy Boga, ale czynimy tak, ponieważ On jest Panem godnym wszelkiej chwały! Ponieważ jest On takim Bogiem, jakim zadeklarował się być według Pisma Świętego i lud Boży przez wieki przekonał się, że jest takim jak objawia Go Pismo Święte, dlatego łączymy się ze wszystkimi wiernymi Kościoła Bożego w jedno wielkie chóralne „Alleluja”.

Boże imię, jak to zauważyliśmy, jest elementem składowym omawianego słowa, przypomina nam, że Bóg jest Panem, który objawił samego siebie. To imię, za pomocą którego dał się poznać, zostało objawione, aby przedstawić Jego charakter i Jego zamiar wobec swego ludu. Z tego powodu imię Pana w sposób zasadniczy różni się od imion, jakie pogaństwo lub wielkie religie etniczne wymyśliły na określenie swoich bóstw. Tamte imiona reprezentują ludzkie usiłowania wyobrażenia sobie bóstwa, do którego chwalcą się przybliża. Boskie imię w Starym Testamencie jednakże ma całkiem inny charakter. Nie jest to produkt religii stworzonej przez ludzi, ale imię, poprzez które Bóg sam określił swoją wyjątkowość i objawił swój charakter ludziom. Imię Pana nie jest echem ludzkich myśli, ale wynika wyraźnie z wypowiedzi samego Boga!

Ukryta w tym imieniu jest podstawowa idea wieczności. Bóg jest wielkim „Jam jest”, który nie ma początku ani końca. Nie zaistniał On w pewnym momencie w jakiejś odległej przeszłości. Jego pochodzenie nie może być ustalone jako fakt historyczny, podobnie jak pochodzenie tego, co zostało stworzone. Jest On od wieczności. Jest Bogiem wiecznym. U Niego nie ma żadnych zmian lub przemijania. Nie jest podatny na niszczycielskie działanie czasu. Nie jest uzależniony od zegara czy kalendarza. Nie powstał w przeszłości wzrastając i rozwijając się w miarę upływu czasu, ani nie zmierza nieuchronnie w kierunku niepewnej przyszłości. Jest zawsze obecny, dla którego czasowym odpowiednikiem w każdym punkcie historii jest słowo „teraz”. Za każdym razem Duch Boży wyrывa z nas okrzyk „Alleluja”. Przypomina On nam, że oddajemy cześć Bogu wiecznemu! Nasza chwała nie jest pieśnią, która zamierać będzie w zimnej ciszy śmierci, ale rozbrzmiewać będzie niewiednącą świeżością na wieki wieków.

Wieczny Bóg jest Stworzycielem wszystkiego. Jest to podstawowa prawda, od której rozpoczyna się Biblia. Jest to prawda, która ciągle i ciągle zachwyca pisarzy Psalmów tak, że wciąż wybuchają chwałą. Rozmyślanie nad chwałą niebios, cudem pór roku, stadami owiec z ich młodymi, polami z dojrzewającymi plonami, winnicami z obfitością owoców, rozmyślanie nad tymi i niezliczonymi jeszcze innego rodzaju przejawami cudów natury, to jednocześnie odczuwanie konieczności wzniesienia serca ku Bogu, który to wszystko uczynił. Nic dziwnego, że Psalmi kończą się finałowym apelem skierowanym do każdej żywej istoty: „*Niech wszystko, co żyje chwali Pana. Alleluja!*” (Ps 150,6).

Pan stworzenia w Starym Testamencie jest także „Panem zastępów”. On jest Bogiem narodów. Nie jest podobny do umiejscowionych bóstw pogańskich z ich ograniczonym zakresem działania i drobnymi zainteresowaniami. On jest Panem

wszystkich narodów. Jest Bogiem historii, który poprzez swoją suwerenną opatrność kieruje i kontroluje wszystkie wydarzenia dla osiągnięcia swego najwyższego celu, jakim jest uwielbianie Jego imienia. Oto sens historii z towarzyszącą jej świadomością suwerenności wszechmocnego Boga, co czyni nasze „Alleluja” nie hymnem niemych, zgromadzonych w mniejszości, niepewnych ludzi, ale radosnym okrzykiem tych, którzy bez reszty ufają w ostateczny triumf Pana!

Gdy Pan objawiał swoje imię Mojżeszowi, stało się to w kontekście polecenia pójścia i wyprowadzenia Izraela z Egiptu. Pan jest Odkupicielem, który uwalnia swój lud. To wyzwolenie narodowe miało sens proroczy. Wskazywało na większe wyzwolenie dokonane przez Chrystusa, którego zwycięstwo na Golgocie odkupiło Jego lud od panowania grzechu. Temat odkupienia biegnie przez całe Pismo Święte, a stałą odpowiedzią na to jest oddawanie chwały i dziękczynienie. Odkupienie zawiera w sobie łaskę i miłosierdzie Boga, który nie rozprawia się na drodze sądowej z ludźmi zbuntowanymi przeciwko Niemu, ale przebacza bezinteresownie i uwalnia ich z duchowej niewoli. Nic dziwnego zatem, gdy czytamy o tych, którzy są przedstawieni jako „odkupieni Pana”, że odpowiadają okrzykami chwały.

Tego rodzaju chwała osiąga swój punkt kulminacyjny w Księdze Apokalipsy apostoła Jana, gdzie odkupienie jest wciąż nutą dominującą: *„Jemu, który miłuje nas i który wyzwolił nas z grzechów naszych przez krew swoją, i uczynił nas rodem królewskim, kapłanami Boga i Ojca naszego, niech będzie chwała i moc na wieki wieków. Amen”* (Obj 1,5.6).

Nasz Stwórca i Odkupiciel także się objawił jako Bóg przymierza. Jego imię ogłasza łaskawe ustanowienie przez Niego osobistej więzi z ludźmi, którym bezinteresownie przebaczył i których doprowadził do wspólnoty z sobą. Mówi On do wcześniejszych buntowników – „Jesteście moim ludem”. A oni z wdzięcznością odpowiadają – „Ty jesteś naszym Bogiem”. Jest to ten głębokie znaczenie zależności od Bożego miłosierdzia, ta przytłaczająca świadomość Jego łaskawego przebaczenia, pokorne zrozumienie przywileju stania się ludem Bożym – jest to wszystko, co pobudza nas do wyrażenia chwały, w czym słowo „Alleluja” jest najbardziej związła, a jednocześnie najpełniejszą odpowiedzią.

Różne aspekty Bożej natury i Jego miłosiernego postępowania ze swoim ludem są skoncentrowane w pieśni chwały, znajdującej się w Apokalipsie (rozdz. 19). Potężne zgromadzenie chwalców wykrzykuje w pieśni: *„zbawienie i chwała, i moc Bogu naszemu”* (19,1). On jest Bogiem, który ratuje grzeszników zbawieniem wiecznym. On jest Bogiem, którego prawda zajaśniała w świecie ciemności objawiając Jego chwałę w potężnych dziełach stworzenia, opatrności i odkupienia. On jest Bogiem mocarnym, którego potęga jest widoczna w opisie stworzenia, w Jego sądach nad narodami, w wielkich cudach wcielenia i zmartwychwstania Jezusa, a która jeszcze się pokaże podczas powtórnego przyjścia Chrystusa – Zbawiciela. Takie zbawienie, chwała i moc mogą wydobyć jedynie słabą, ale radosną odpowiedź, którą znów tłum zbawionych wykrzykuje: „Alleluja!”.

Chwała Psalmów i pieśni Apokalipsy biegną w kierunku punktu kulminacyjnego. Psalterz kończy się *crescendem* muzyki instrumentalnej i pieśnią, które osiągają swoje triumfalne *finale* w ostatnim psalmie. Każdy instrument zostaje tam wezwany do uczestnictwa w tej wielkiej symfonii. Każdy śmiertelny język powinien mieć swój

udział w oddawaniu chwały. Tak więc, uderzenia cymbałów i potężniejący głos trąb wraz z osiagającym punkt kulminacyjny radosnym okrzykiem chwały z ust wszystkich stworzeń łączy się w końcowe chwalebne „Alleluja!”.

W Apokalipsie (rozdz. 19), znajdujemy coś podobnego. Jan słyszał „*jakby donośny głos licznego tłumu w niebie*”. Wykrzykiwali oni swoje triumfalne „Alleluja”. Rodzi się to wszystko pod wpływem uniesienia ducha i wynika ze zrozumienia prawdy, że końcowe sądy Wszechmocnego nadeszły. „*I rzekli po utóre: Alleluja!*” Dwudziestu czterech starców i cztery zwierzęta – symbol jak się wydaje całości ludu Bożego z dwunastu pokoleń i Kościoła apostołskiego, a także całość stworzenia – przyłączają się do zwycięskiego okrzyku, gdy padają na twarz i oddają cześć przed tronem, wołając: „Amen! Alleluja!”.

Wtedy ma miejsce końcowy okrzyk zwycięstwa. Brzmi on dla Jana znajdującego się samotnie w rzymskiej kolonii karnej „*jakby głos licznego tłumu*” – wyrażającego chwałę Bogu. Chwała „*jakby szum wielu wód*” przechodzi w potok muzyki i pieśni. To nie zwykły przepływ fal chwały ani kojące, acz potężne nuty radości. Następuje osiągnięcie nowych wyżyn uniesienia, gdy słyhać „*jakby huk potężnych grzmotów*” – a jest to pieśń niezliczonej ilości świętych. Jest to spełnienie pieśni cierpiącego Kościoła z każdego pokolenia, hymny pielgrzymującego Kościoła każdego wieku niezależnie od jego wzlotów czy upadków, dziękczynienie wielkiego zastępu grzeszników, którym przebaczone z każdego pokolenia, narodu i języka. Każda radosna nuta łączy się z triumfalną pieśnią nieba. Jest to kulminacja odwiecznych celów Boga. Zajaśniał wieczny dzień, i nocy już więcej nie będzie! Grzech został na wieki unicestwiony, a z nim wszelka ohyda choroby, smutku i śmierci. Teraz następuje poświadczenie prawdziwości Ewangelii i ostateczne usprawiedliwienie naszego Pana, Jezusa Chrystusa. Niebo ożywa, gdy pieśń i muzyka osiagają swoje *crescendo* chwały. Uwielbienie triumfującego Kościoła osiaga chwalebny finał w słowach: „*Alleluja! Oto Pan, Bóg nasz, Wszechmogący, objął panowanie*”.

Herbert M. Carson, *Hallelujah! Christian Worship*

„Czcic Boga to zdawać sobie sprawę z tego, do jakiego celu Bóg nas stworzył” – oto podsumowanie autora do zagadnienia nabożeństwa.

Jak powinniśmy czcić Boga? Dlaczego powinniśmy czcić? Kiedy powinniśmy czcić? Gdzie powinniśmy czcić? Na wszystkie te pytania znajdują się odpowiedzi udzielone przez żyjącego Boga w obfitym sprawozdaniu Jego objawienia – w Biblii.

Nabożeństwo to nie zwykle praktykowanie ustalonego porządku lub odpowiedniej liturgii. Nie jest to swobodny wyraz wewnętrznych duchowych sentymentów. Warto zastanowić się, czym naprawdę jest nabożeństwo albo oddawanie czci Bogu.

Pomoże nam w tym materiał zaczerpnięty z książki Herberta M. Carsona „Hallelujah! Christian Worship”. Autor był pastorem ewangelicznym w Bangor w Północnej Irlandii. Był autorem kilkunastu książek i współautorem Nowego międzynarodowego słownika Kościoła chrześcijańskiego oraz Biblijnej encyklopedii obrazkowej.

Prezentowany przez nas materiał ukazał się w miesięczniku Chrześcijanin nr 7-8/1984. Przekładu dokonał A.P. a do druku zredagował Edward Czajko.

Przez ponad 20 lat ten podwójny numer był udostępniany jako lektura studentom Szkoły Biblijnej i Warszawskiego Seminarium Teologicznego. W 1999 roku został przygotowany w postaci pliku przez Instytut Wydawniczy Agape dla potrzeb kandydatów na diakonów Kościoła Zielonoświątkowego przygotowujących się do egzaminu kościelnego. We wrześniu 2013 roku został na nowo zredagowany przez Kazimierza Sosulskiego.